Rok XVI. Nr. 115. Czwartek 21 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Nasza filja w Zawierciu.

Otwarliśmy już dla wygody naszych Czytelników i Prenumeratorów filję redakcji i administracji w Zawierciu, przy ul. 3 Maja 27. Biuro filji będzie przyjmowało prenumeratę i ogłoszenia, jak również wszystkie sprawy w zakres wydawnictwa wchodzące.

Nasi prenumeratorzy otrzymujący dotychczas „Iskrę" pocztą, będą ją otrzymywali w najbliższych dniach przez roznosicieli.

Kierownikiem filji redakcji i administracji „Iskry" w Zawierciu, jest p. Witold Fabrycy.

Wydawnictwo „Iskry".

Znowu odroczenie konferencji ambasadorów.

WIEDEN, 20.5. (Pat.). „Neue Freie Presse" donosi, że odroczenie konferencji ambasadorów nastąpiło z inicjatywy Anglji. Zdaje się, że jeszcze nie zostały uzgodnione poglądy Paryża i Londynu na szereg spraw. Francuskie dążenia w Marokku, których urzeczywistnienie zależy od Anglji, zdają się wpływać na wymianę zdań w sprawie paktu gwarancyjnego. Ważnem zagadnieniem jest kwestja Mossulu. Słychać, że między Anglją a Turcją toczą się bezpośrednie rokowania co do uregulowania sprawy Mossulu. Prawdopodobnie Francja poprze życzenia angielskie w Mossulu, aby uzyskać poparcie rządu angielskiego w innych kwestjach obchodzących ją. Pewne oznaki wskazują na to, że Anglja poczyniła już pewne ustępstwa ze swego przychylnego stanowiska wobec Niemiec.

Anglja zwleka z odpowiedzią.

LONDYN, 20.5 (A.W.) Przyczyną zwłoki w odpowiedzi Anglji na notę francuską jest korespondencja, którą musiał przeprowadzić rząd angielski z dominjami. Niektóre dominja czynią daleko idące zastrzeżenia co do formy, w jakiej ma być udzielona późniejsza odpowiedź Niemcom. Pakt gwarancyjny zdaniem tych dominjów nie może obciążyć imperjum brytyjskiego obowiązkami, któreby w innych częściach świata hamowały swobodę ruchów państwa angielskiego.

Prez. Wojciechowski w Wielkopolsce i na Pomorzu.

WARSZAWA 20.5 (A.W.) Prezydent Wojciechowski w towarzystwie ministra Ratajskiego wyjeżdża dziś na objazd południowych powiatów województwa poznańskiego, gdzie zwiedzi Ostrów, Kępno, Odolanów, Krotoszyn i inne miasta.

WARSZAWA 20.5 (AW.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w piątek dnia 15 m. b. po południu na audjencji p. Wojewodę Pomorskiego, informując się szczegółowo o stosunkach na Pomorzu.

Na audiencji zostały omówione szczegóły podróży Pana Prezydenta na Pomorze w dniu 26 czerwca b. r. Jak wiadomo P. Prezydent osobiście w dniu tym otworzy pierwszą Pomorską Wystawę w Grudziądzu.

Przedstawiciele klubu „Piasta" w Pradze.

Zbliżenie stronnictw agrarnych polskiego i czeskiego — Pos. Witos w obronie robotników polskich w Zagłębiu Karwińskiem. Opinja prasy czeskiej.

WARSZAWA, 20.5. (Tel. wł.) Podczas pobytu przedstawicieli klubu „Piasta" w Pradze odbyła się konferencja między Witosem i Kiernikiem z jednej strony a Svehlą i Hodzą z drugiej. Postanowiono współdziałać w dziedzinie zbliżenia stronnictw agrarnych polskich i czeskich. Witos poruszył przytem sprawę wydalenia robotników polskich z Zagłębia Karwińskiego i sprawę udzielenia zapomóg bezrobotnym Polakom. Minister Svehela obiecał bliżej wejrzeć w tę sprawę.

„Venkow" omawiając oświadczenie złożone przez prezydenta ministrów Steslę i posła Witosa z okazji bankietu wydanego na cześć gości polskich, przypomina słowa, w których Witos stwierdził doniosłe znaczenie dzieła podjętego przez Stesla, życząc jednocześnie, ażeby czechosłowacki premjer zdołał doprowadzić do szczęśliwego końca wszystkie nasze projekty. Od chwili zakończenia wojny—pisze „Venkow"—Praga po raz pierwszy usłyszała z ust polskich podobne słowa. Należy się spodziewać, że enuncjacje te rozpoczną nową epokę w dziejach obu narodów.

Polsko-rosyjskie towarzystwo handlowe.

WARSZAWA, 20.5 (A, W.) Zawiązało się tu polsko-rosyjskie towarzystwo handlowe pod nazwą „Polroz". Prezesem towarzystwa został były minister handlu Chrzanowski. „Polroz" ma na celu unormowanie stosunków handlowych między Polską i Rosją sowiecką, które mają się ożywić z chwilą objęcia przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Warszawie przez nowego kierownika. Ma on dokonać z firmami polskimi szereg tranzakcji na wielką skalę.

Wzrost oszczędności w Polsce.

WARSZAWA, 20.5. (A. W.). Według zestawień bilansowych banków wpływy oszczędnościowe w Polsce wzrastają z miesiąca na miesiąc w szybkiem tempie. W dniu 31 stycznia wkłady oszczędnościowe wynosiły 32,4 miljonów złotych w dniu 28 lutego zaś 42,2 miljony.

Brednie niemieckie.

BERLIN, 20.5. (A.W.) Wiadomość o rozrzuceniu odezw monarchicznych i dokonanych rewizjach w Warszawie—niektóre pisma niemieckie, jak np. „Berliner Börsen Zeitung" podają p. t. „Próba zamachu stanu w Polsce."

A. Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej".

WARSZAWA, 20.5 (A.W.) Znany publicysta Adolf Nowaczyński, były współpracownik „Rzeczypospolitej" zaangażowany został do redakcji „Gazety Warszawskiej" i wyjeżdża jako korespondent tego dziennika do Gdańska i na Pomorze.

Echa śląskie.

Posada dyrektora gimnazjum w Król. Hucie

KATOWICE, 20.5 (Telefonem) Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w Katowicach ogłasza konkurs na po ad: dyrektora państwowego gimnazjum klasycznego w Królewskiej Hucie.

Podania należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach w terminie do dnia 15 czerwca 1925 r.

Do podania należy dołączyć: 1) Curriculum vitae, 2) Świadectwo dojrzałości, 3) Świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego, 4) Tabelę kwalifikacyjną.

Przy gimnazjum znajduje się obszerne mieszkanie dla dyrektora.

Posada powyższa obsadzona będzie z dniem 1 września 1925 r.

Nowa nominacja w przemyśle

KATOWICE, 20.5 (Telefonem) Dr. K. Kucharczyk objął stanowisko syndyka Związku gospodarczego przemysłu przetwórczego na Województwo Śląskie.

Zmiana na stanowisku dyrektora teatru katowickiego.

KATOWICE, 20.5 (Telefonem) W dniu dzisiejszym przybył do Katowic znakomity artysta i reżyser p. Kochanowicz aktor teatru „Reduta". P. Kochanowicz odbył szereg konferencji z wybitnemi osobistościami w sprawie ewentualnego objęcia kierownictwa dramatu w Teatrze Polskim w przyszłym sezonie.

Z Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 20.5 (Telefonem) Komisja specjalna do badania stosunków w spółdzielniach budowlanych rozpadła się, ponieważ wystąpili z niej posłowie klubów PPS. i NPR. Wystąpienie posłów z komisji nastąpiło z powodu grubych nietaktów przewodniczącego tej komisji pos. Rakowskiego (Ch. D.)

Pos. Rakowski już nie poraz pierwszy swojemi rozmaitemi intrygami uniemożliwia pracę. Dziwić się temu nie można, bo wyszedł on ze szkoły pos. Korfantego.

Uchwały Rady miejskiej w Katowicach

KATOWICE, 20.5 (Telefonem) Wczoraj o godz. 5 pp. odbyło się w sali Rady Miejskiej wspólne posiedzenie Magistratu i komisarycznej Rady Miejskiej, na którem omówiono szereg ważnych spraw. Między innemi rozpatrywano wniosek niemieckiej gminy teatralnej o odstąpienie gmachu teatralnego na przedstawienia niemieckie. Wniosek większością głosów odrzucono. Obecnie jak wiadomo teatr niemiecki grywa 2 razy w tygodniu. A w przyszłości tyle razy będą przedstawienia niemieckie, wiele razy zespół teatru polskiego będzie mógł grać w miastach na Śląsku Opolskim, a w ęc w Gliwicach, Bytomiu, O olu i t. d.

Następnie Rada Miejska po dłuższej i wyczerpującej dyskusji uchwaliła zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w sumie 50 miljonów dolarów na przeciąg 20 lat. Procent od pożyczki będzie wynosić 8 pr. w stosunku rocznym. Pożyczka zostanie obrócona na fundusze budowlane.

Eksport polskich fabrykatów.

WARSZAWA, 20.5. (A. W.). Białostocki przemysł włókienniczy nawiązuje stosunki z odległymi rynkami. W tych dniach wysłano z Białegostoku do Chin partję pluszu, jedwabiu i welwetu.

Bezrobotni w Anglji.

LONDYN, 20.5 (Pat.) Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 11 maja 1.184.200 osób, t. j. 3721 więcej niż w ubiegłym tygodniu i 158,062 więcej niż przed rokiem.

Zmiany w polskiej marynarce wojennej.

WARSZAWA, 20.5 (Tel.wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj dekret mianujący komandora Swiskiego szefem marynarki wojennej a komandora-porucznika Unruga zastępcą szefa marynarki wojennej.

Admirał Kołaczkowski odchodzi do dyspozycji ministerjum spraw wojskowych. Ustępuje również kom. Petelenc. W ten sposób w myśl wniosku min. Sikorskiego przystąpiono do reorganizacji marynarki wojennej, wysuwając na naczelne stanowiska młode siły.

W OBRONIE PRZED ZARAZĄ BOLSZEWICKĄ.

Austrja wydala emigrantów bałkańskich.

WIEDEŃ, 20.5 (AW.) Wiedeńska dyrekcja policji postanowiła wydalić z Wiednia wszystkich obcokrajowców, podejrzanych o zamiary przewrotowe, a przedewszystkiem przybyłych z Bałkanu. Wydalono już kilku macedońskich emigrantów.

Rząd angielski nie wpuści delegatów sowieckich.

WIEDEŃ, 20.5 (AW.) „Morning Post" donosi, że rząd angielski nie udzieli pozwolenia przyjazdu delegatom Rosji sowieckiej, jakotęż innych państw na doroczną konferencję angielskiej partji komunistycznej która ma się odbyć w dn. 31 maja, względnie 1 czerwca b. r.

Brazylja nie pozwala na wjazd okrętu sowieckiego.

BUENOS AYRES, 20.5 (Według doniesienia „United Presse" z Bahio brazylijskie władze portowe nie pozwoliły na wjazd okrętu sowieckiego „Worowski", który z ładunkiem drzewa był w drodze do Montevideo. Na okręcie ozdobionym flagą sowiecką, znajduje się załoga złożona z 50 marynarzy, która stoi pod komendą rady marynarzy.

Anglicy za zbliżeniem gospodarczem z Polską

LONDYN, 20.5 (PAT.) Prezes zw. przemysłowego angielskiego pułkownik Gitley wygłosił w Liverpolu obszerne przemówienie w którem poruszył kwestję wielkich możliwości otwierających się na polu stosunków gospodarczych polsko-angielskich. Mówca podkreślił naturalną niechęć Polski do Niemiec dającą się odczuć w dążeniu Polski do nawiązania stosunków z Wielką Brytanją. Hitley wskazał następnie na gorączkowe wysiłki Niemiec w kierunku zdyskredytowania stanu gospodarczego Polski. Zdaniem jego zmierzają one do zniechęcenia zagranicy do większego zainteresowania się Polską i do udzielenia jej pomocy w zakresie rozwoju gospodarczego, ażeby tym sposobem Niemcy mogły zapewnić sobie nietylko całkowity zbyt dla swojej produkcji na rynkach polskich ale ażeby mogły one zdobywcze rynki polskie stworzyć za podstawę do przenikania Rosji.

Włosi nie chcą Ameryce płacić długów.

PARYŻ 20.5 (WA.) Opinja i prasa włoska przyjęły bardzo niezyczliwie upomnienie Stanów Zjednoczonych w sprawie regulacji długów w Ameryce „Tribuna" organ oficjalny oświadcza, że Włochy mają prawo do specjalnych względów ze strony dawnego towarzysza broni. „Corriere della Sera" wypowiada podobne zapatrywanie i stwierdza, że powinnością rządu amerykańskiego jest wykazać różnicę pomiędzy długami wojennymi, osobistymi wypływającymi ze zobowiązań politycznych. Prezydent senatu włoskiego w wywiadzie oświadczył, że Włochy uczyniły bardzo wiele dla sprawy odszkodowań udzielając wielkich ulg Austrji i dlatego oczekują otrzymania od swoich wierzycieli znacznego moratorjum.

Straszna katastrofa w kolei podziemnej.

LONDYN, 20.5 (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą, że w jednej z tamtejszych elektrycznych kolei podziemnych, wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar niedaleko wielkiej centralnej stacji kolejowej. Wśród pasażerów powstała w jednej chwili niesłychana panika, a ponieważ nie wszędzie zdołano otworzyć drzwi automatycznie, przeto ludzie, ogarnięci przerażeniem wybijali szyby okien i starali się wydostać nazewnątrz, tratując się i kalecząc wzajemnie. W następstwie tej katastrofy kilka osób poniosło śmierć, ponadto jest lżej lub ciężej rannych z górą 100 osób.

Mała ententa przeciw Węgrom.

BELGRAD, 20.5 (A.W.) Według telegramu z Paryża półoficjalnego „Wremja" posłowie jugosłowiański, rumuński i czechosłowacki w imieniu swoich rządów zwrócili się do marszałka Focha, jako prezesa międzynarodowej komisji kontrolnej z protestem przeciw naruszeniu przez Węgry wojskowych klauzul traktatu pokojowego w Trianon. W węgierskim budżecie umieszczona została pozycja pod innym tytułem, niż to postanowiono. „Wremja" podaje, że protest ten uchwalony został na ostatniej konferencji Małej Ententy. Mała Ententa pow zmie jeszcze energiczniejsze kroki przeciw usiłowaniom węgierskim rewizji traktatu w Trianon.

Zjazd Związku literatów.

WARSZAWA, 20.5 (A.W.) Jutro rozpoczną się w Warszawie obrady Zjazdu Związku Zawodowych literatów obrady potrwają 3 dni. Na porządku dziennym jest ustalenie statutu ogólno-polskiego związku zawodowego literatów, oraz obrona praw autorskich.

Opłaty za wizy zniżone.

WARSZAWA, 20.5. (A.W.) Ministerjum spraw zagranicznych zakończyło kilkudniowe układy nad nową taryfą konsularną, która wprowadza szereg zniżek w opłatach za wizy. Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza nowa taryfa konsularna jest całkowite zniesienie opłat za wizy dla obywateli polskich, zamieszkałych za granicą. Również dla cudzoziemców wprowadzono znaczne ulgi i ułatwienia, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie komunikacji między Polską i zagranicą.

Radzą nad rozbrojeniem Niemiec.

PARYŻ 20.5. (A.W.) Wymiana zdań między Londynem a Paryżem w sprawie rozbrojenia Niemiec trwa w dalszym ciągu, co spowodowało ponowne odroczenie konferencji ambasadorów. Największą trudność w porozumieniu między Anglją i Francją stanowi według „Petit Journal" sprzeczne zapatrywanie, że w nocie do Niemiec rozróżnić trzeba charakter uchybień niemieckich. Aljanci zrzekną się specjalizowania uchybień i podania dokładnego terminu dla wypełnienia żądań rozbrojeniowych. Międzynarodowej komisji kontrolnej w Berlinie poruczy się po pewnym czasie misję zbadania, czy Niemcy zastosowały się do postanowień traktatu pokojowego.

Anglicy w głównej kwaterze francuskiej.

LONDYN, 20.5. (A.W.) Cały szereg oficerów angielskich opuścił dziś Londyn, udając się na plac walki w Maroku do głównej kwatery francuskiej. Okazuje się, że część wojsk francuskich używa przy tej kampanji nowych metod walki, które są właściwe ekssperymentem, mogącym się przydać później do innych walk.

Zatwierdzenie wyroku.

SOFJA, 20.5 (Pat) Trybunał kasacyjny odrzucił skargę apelacyjną Frydmana, Zagórskiego, Kojewa i innych oskarżonych w procesie o zamach na katedrę.

Choroba Pasicza.

BIAŁOGRÓD, 20.5. (Pat.). Minister Pasicz, który dopiero przed kilku dniami przyjechał do zdrowia po chorobie grypy, zasłabł nagle w czasie pracy w gabinecie, tak iż musiano go przewieźć do mieszkania. Po południu prezes Skupczyny złożył Pasiczowi wizytę.

Nie dostaną kredytu.

BERLIN 20.5. (A.W.) Według wiadomości z Londynu jakie dziś nadeszły na giełdę — bank francuski, bank angielski i w porozumieniu z nimi bank Rzeszy niemieckiej postanowiły wstrzymać kredyty dla rządu sowieckiego i dla organizacji od tego rządu zawisłych.

Dr. Zimmermann.

WARSZAWA, 20.5. (A. W.). Komisarz Ligi Narodów dr. Zimmermann, opuszcza dziś wieczór Warszawę. W drodze powrotnej zatrzyma się przez jeden dzień w Krakowie, skąd samolotem powróci do Wiednia.

Wł. Reymont powraca.

PARYŻ, 20-5. (Pat.). Wczoraj wieczorem Władysław Reymont wyjechał do Warszawy.

Po uchwaleniu budżetu.

Szybkie i względnie spokojne obrady sejmowe nad uchwalonym wreszcie budżetem dowodzą niezbicie, że, wbrew życzeniu najskrajniejszych partyi, dalecy jesteśmy zarówno od zmiany gabinetu, jak i od rozwiązania Sejmu.

Z rządów premiera, mówiąc otwarcie, nikt nie jest zadowolony i żadna z partyi nie chciałaby wziąć za nie odpowiedzialności, by nie utracić wpływów wśród szerokich mas zwolenników. Ale mimo to, żadna z partyi napewno nie pragnie dojścia do władzy w obecnych warunkach, wiedząc, że utworzenie nowego rządu napotkałoby trudności nie do pokonania i że każdy nowy rząd musiałby kontynuować politykę premiera Grabskiego, jeżeliby nie chciał wytworzyć w kraju jeszcze większego zamętu i rozgoryczenia.

Z tego też powodu można być pewnym, że zapowiadane nawet przez partje umiarkowane rozwiązanie Sejmu na czas po żniwach nie dojdzie do skutku, nawet bowiem ukształtowanie się Sejmu mogłoby spowodzić zmianę gabinetu, który bądź co bądź ma za sobą ogromne zasługi przez ustabilizowanie waluty, dziś zaś dąży celowo i energicznie do przezwyciężenia kryzysu gospodarczego.

Obie te operacje są bardzo bolesne nie tylko dla jednostek, ale i dla całego organizmu państwowego, którym wstrząsnęły do głębi. Ale wszyscy wiemy, że operacja była nieunikniona i że tylko dzięki cesarskiemu cięciu premjera, oddalone zostało śmiertelne niebezpieczeństwo ruiny finansowej, a może i politycznej.

Dziś państwo nasze jest niejako w stanie rekonwalescencji. Choroba była długa i przewlekła, więc i rekonwalescencja organizmu wycieńczonego musi trwać czas dłuższy. Ale dziś możemy już być niemal pewni, że silny organizm młodego państwa zwycięsko zniesie przesilenie, zwłaszcza, że warunki dla naszego życia politycznego układają się coraz pomyślniej. Polska, krzepnąc na zewnątrz, zyskuje coraz więcej uznania, a nawet budzi podziw wśród państw i narodów, które dotąd lekceważyły nas i ignorowały.

Niewątpliwie uchwalenie budżetu przez Sejm i przez Senat — co nastąpi w czasie najbliższym — przyczyni się niemało do szybszego powrotu do zdrowia naszego organizmu państwowego, przez zwiększenie zaufania do naszej gospodarki sfer finansowych Zachodu.

Budżet uchwalono z niewielkim deficytem, który łatwo się da pokryć dzięki wypróbowanej już energji premjera. Ma się rozumieć, że te pierwsze kroki, stawiane przez nas na drodze uzdrowienia gospodarki państwa, nie są zbyt pewne. Brak nam w tym względzie doświadczenia, brak nam pewności, jakie pozycje wpłyną do skarbu w całości, zgodnie z przewidywaniami Ministra Skarbu, a które nas zawiodą lub dadzą nadwyżkę.

Wszak dopiero drugi raz staramy się uzgodnić wpływy z wydatkami, więc i w roku bieżącym jak i ubiegłym mogą zajść dość znaczne odchylenia w tej lub owej pozycji. Ale i to Sejm przewidział, dając Ministrowi Skarbu prawo ograniczania kredytów. Ta elastyczność budżetu ma swoje złe strony, ale ma i dobre, gdyż uchroni nas od możliwych deficytów, które tak fatalny wpływ wywierają na całe życie gospodarcze.

Zauważyć się wreszcie godzi, że w roku ubiegłym budżet został uchwalony nieco później, niż w roku bieżącym i że prace nad budżetem roku przyszłego już rozpoczęto, wobec czego możemy mieć nadzieję, że gospodarka na zasadzie prowizorium w r. 1926 nie będzie trwać dłużej nad miesiąc lub dwa.

—*l.*

Historja Czerwonego Krzyża.

Było to 24 czerwca 1859 r. pod Solferino. Austriacy w początkach bitwy byli górą, ale mimo to zaczęli się cofać. Wtedy wojska Napoleona poszły gwałtownie naprzód, a początkowa ich klęska zamieniła się w świetne zwycięstwo. Odwrót Austrjaków odbył się w strasznych warunkach. Czterdzieści tysięcy trupów zaległo pole bitwy, a okropności tego dnia stały się właśnie chwilą narodzin Czerwonego Krzyża, jednej z najpiękniejszych instytucji, na jaką ludzkość się zdobyła. Do owej chwili nie znano zorganizowanej opieki nad rannym. Los rannych zależał od przypadku i bywał nieraz straszny. Takim miał być i los rannych po bitwie pod Solferino. Lecz na pobojowisko patrzał trzydziestoletni francuz szwajcarski z Genewy, Henryk Dunant. Na poczekaniu, przy pomocy kilku niewiast, zorganizował ratunek dla rannych — i tak rozpoczął swoją działalność, która miała być uwieńczoną założeniem Czerwonego Krzyża.

Po wojnie Henryk Dunant wydał niewielką książkę p. t. „Wspomnienia z pod Solferino" która poruszyła opinję publiczną. Autor nie ograniczył się w niej do opowiadania okropności, na które patrzył, lecz sformułował, co należy czynić, aby takim okropnościom na przyszłość zapobiec. Żądał, mianowicie, dwuch rzeczy: neutralizacji rannych i zorganizowania już podczas pokoju stałych stowarzyszeń, które mają nieść pomoc rannym w razie wojny.

Jednym z pierwszych, którzy się poznali na doniosłości idei Henryka Dunanta, był Gustaw Moynier, prezydent genewskiego stowarzyszenia użyteczności publicznej, czyli pracy społecznej, jakbyśmy dziś powiedzieli. Z własnej pobudki oddał on Dunantowi do rozporządzenia organizacje stowarzyszenia, którego był prezesem. Utworzono komisję, która miała posunąć sprawę naprzód, a członkiem jej został Dunant.

Komisja ta dn. 17 lutego 1863 r. przekształciła się na „Stały Komitet międzynarodowy". Taki był zawiązek Czerwonego Krzyża. Właśnie wówczas szalały na ziem polskiej w całej grozie represje przeciw powstaniu polskiemu. Czerwony Krzyż pod tchnieniem tej grozy. Komitet postanowił zwołać do Genewy konferencję międzynarodową. Odtąd już sprawa Czerwonego Krzyża ze sfery marzeń zeszła na realne tory. Konferencja udała się ponad wszelkie spodziewanie. Proklamowała ona neutralizację rannych i wszystkich tych, co się nimi stale lub przygodnie opiekują. Uchwaliła dla tych osób osobną odznakę, a dla tych zakładów osobną chorągiew. Jako odznakę, przyjęto krzyż czerwony w białem polu.

Tak powstał Czerwony Krzyż.

Komitet międzynarodowy nie ograniczył się do opieki nad ofiarami wojny, z czasem zajął się łagodzeniem następstw wojennych. On to przypilnował po wojnie, aby rządy poświęciły trochę grosza, celem ułatwienia jeńcom, rozproszonym po całym świecie, powrotu do Ojczyzny. W ten sposób mógł nastąpić rychły powrót setek tysięcy jeńców do domu.

W styczniu 1920 r. Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża założył Unję międzynarodową pomocy dla dzieci i kierował jej pracami. W przeciągu roku dla poratowania dzieci w różnych krajach wydano 35 miljonów franków szwajcarskich. Za inicjatywą Komitetu Czerwonego Krzyża dla opieki nad tymi, co musieli uciec z Rosji przed rewolucją i głodem. Wreszcie Komitet Czerwonego Krzyża przyczynił się do zorganizowania przez Ligę Narodów walki z powojenną epidemją tyfusu.

Przychodzi na myśl, coby się stało, gdyby nie te wszystkie starania ludzi wielkiego serca rozumu i woli. Europa po katastrofie wojny światowej wyglądałaby, jak na początku wieków średnich po wędrówkach narodów, t. j. jak pustynia.

Ta wielka instytucja znalazła we wszystkich niemal krajach wielkie uznanie. W Ameryce prawie co trzeci człowiek należy do Czerwonego Krzyża. A nasze społeczeństwo czemuż tak obojętnie patrzy na Czerwony Krzyż?

Czemuż to liczba członków Czerwonego Krzyża, zamiast wzrastać, maleje? Dlaczego poszczególne oddziały Czerwonego Krzyża w Zagłębiu zlikwidowały swoją działalność?

W najbliższych dniach, bo 30 b. m. rozpocznie się w całej Polsce „Tydzień Czerwonego Krzyża". W naszem Zagłębiu tę szlachetną imprezę organizuje zarząd miejscowy z ks. szambelanem Plenkiewiczem na czele.

Niechże społeczeństwo uświadomi sobie doniosłość humanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża, który zapisał się już złotemi głoskami w życiu armji polskiej i społeczeństwa w czasie wojny o niepodległość. Po skończonej wojnie rozwija nadal swą działalność organizacyjną, a Bóg wie, czy — jako instytucja wojenna — nie stanie się nieodzowny w najbliższych latach.

Niechże społeczeństwo nie szczędzi grosza i da dowód, że rozumie doniosłą potrzebę społeczną.

List z Poznania.

Jeszcze słów parę o Międzynarodowym Targu.

Zamknięto podwoje hal targowych, wystawcy i goście rozjechali się do domów, ruch uliczny wzmożony znacznie w okresie Targu powrócił do normalnych granic.

Można więc już mówić o rezultatach, można podsumować wyniki pierwszego z rzędu, a pierwszego o charakterze międzynarodowym Targu.

Wypadnie porównać cel z osiągniętymi rezultatami.

W liście poprzednim, poświęconym Targowi poznańskiemu zaznaczyłem jaki cel jest targów wogóle, a więc i minionego.

Przypomnę, iż jako zasadniczy, najważniejszy uznano: zdobycie rynków zagranicznych, umożliwienie eksportu dla wytwórczości całego szeregu działów przemysłu.

Czy ten cel zdołaliśmy osiągnąć?

Niestety nie,—odpowiedź krótka.

Szukając przyczyn niepomyślnego rezultatu w pierwszym rzędzie, wymienić wypadnie zbyt wysokie ceny, co przy panującej u nas psychologji, że co zagranicznego pochodzenia — tem samem lepsze od krajowej produkcji, uniemożliwia nam nietylko jakikolwiek eksport, lecz grozi nam wzmożonym importem — a w konsekwencji biernym bilansem handlowym i zamarciem produkcji krajowej.

Dla przykładu przytoczę jeden fakt:

Pewna firma angielska wytwarzająca dla rolnictwa maszyny wystawiła na Targu swe lokomobile, cena których łącznie z cłem loco Gdańsk kosztuje np. 20.000 zł. Konkurencyjna firma polska, H. Cegielski w Poznaniu za takież lokomobile żąda więcej o pewną liczbę zł.

Widzimy, że szanse zbytu nie są różowe, a jeśli dodać „mały szczegół" że firma angielska udziela, po wpłaceniu pierwszej raty w wysokości przypuśćmy 2 tysięcy zł. 2-letniego kredytu, to możemy sobie wyobrazić ilu kupujących zgłosi się do firmy angielskiej, a ile do polskiej.

Dla przykładu podałem firmę angielską, o których ogólnie się mówi, że są jedne z droższych, a co wypadnie powiedzieć o firmach niemieckich, które jak to już zaznaczyłem w poprzednim liście, stanowiły większość wystawców zagranicznych?

Produkcja niemiecka jedna z najtańszych w świecie całym — to najgroźniejsze niebezpieczeństwo, które wzmogło się dzięki Targowi Międzynarodowemu. Do tego przyznają się wszyscy, przyznają inicjatorzy Targu, choć oficjalnie głoszą o sukcesie Targów.

Sukces może i był—lecz owoce jego zbierać będą Niemcy.

Z tego powodu podnoszą się głosy, że pomysł umiędzynarodowienia Targu poznańskiego nie był szczęśliwy, że nastąpiło to w każdym razie za wcześnie, ponieważ nie jesteśmy jeszcze dostatecznie przygotowani, dostatecznie silni do walki z konkurencją zagraniczną.

Tak więc najważniejszy cel chybił, a czy można jaką pozytywną korzyść przytoczyć? Sądzę, że jedną — to jest propagandę. Poznań w czasie trwania Targu rozbrzmiewał mową obcą, setki gości zagranicznych przewinęło się w ciągu tych ośmiu dni, podziwiając naszą (?) wytwórczość, naszą energję, no i piękny Poznań, który na przyjazd gości umiał się odświętnie świeżą zielonością. Dziesiątki korespondentów zagranicznych całe szpalty, jak to się miałem możność przekonać, poświęca Polsce, naszej sytuacji finansowo-gospodarczej, a wreszcie i targowi.

To coś znaczy — to ma walor tembardziej że goście zagraniczni w opisach swych są pełni entuzjazmu i uznania dla naszej sprężystości, żywotności i energji. Czy słusznie—osądźmy sami!

W rezultacie otwartą jest obecnie kwestja czy wskazaną rzeczą jest urządzać nadal rok rocznie Targi, czy też lepiej spauzować parę lat i mniej więcej w roku 1928 urządzić znowu Międzynarodowy Targ.

Opinje co do tego są podzielone, która zwycięży—trudno przewidzieć. Dziś jedno jest pewne, że „skóra nie warta jest wyprawy".

Czy miasto, czy Rada Miejska do tego samego wniosku dojdzie — przyszłość najbliższa pokaże.

T. Łuckiewicz.

Dla uniezależnienia się od Gdańska.

Chcąc skorzystać z drogi wodnej Wisłą do Gdyni obecnie musimy w Gdańsku przeładowywać towar z berlinek rzecznych na morskie, co stanowi przykrą zależność od Gdańska i przerywa ciągłość transportu.

Po wybudowaniu składów wolnocłowych i szeregu urządzeń portowych na Wiśle w Tczewie, umożliwimy manipulacje przeładowania towaru na statki morskie na terenie Polski i osiągniemy możność spławu towaru na morskich statkach przez któreś z ujść delty wiślanej do morza. W ten sposób uniezależnimy się całkowicie od Gdańska i będziemy posiadali nad polskiem morzem doskonały port z własnemi drogami lądowemi i wodnemi.

Projekt tej nowej drogi, o ile będzie prędko wykonany, znacznie skuteczniej wpłynie na unormowanie kwestji gdańskiej, niż dziesięć konferencyj genewskich razem wziętych.

Do dziś jednak niezupełnie jest rzeczą pewną, czy którekolwiek z ramion wiślanej delty, będące w polskiem posiadaniu nada się do tego celu.

Prawdopodobnie statki będą wpływały na zatokę Gdańską pod Schmowenhorst, lub też przez śluzę Biolage i ujście Neufahor, miejscowości leżące na północny wschód od Gdańska.

Sprawą tą interesuje się obecnie nietylko rząd, ale również szereg towarzystw transportowych i instytucyj społecznych, jest to bowiem sprawa zrealizowania prawdziwie wolnego dostępu do morza.

Król Sosnowca.

Gdy w magistracki wkroczył ul,
Sądzi, że wszystko w nim już przeniknął.
Kto inny niczem, on tu król,
Bo nomen omen, a on Kenig.

Liczny dokoła niego dwór:
Jarże i Bienie, oraz Kony,
Przemądrych radnych długi sznur,
Co podtrzymują tron czerwony.

Król z finansowych słynie cnót..
Lecz posmutniały w mieście twarze,
Bo za te cnoty musi gród
Płacić królewskie apanaże.

(ć).

Na marginesie

„Głosu Zagłębia“.

Kiedy wola proletarjatu powołała do rządów miastem 29 najtęższych umysłów pepesowych, radość zapanowała wielka!

Przez trzy tygodnie upajano się zwycięstwem, a najmocniej w cukierni Warszawskiej.

Wreszcie trzeba było jednak brać rządy w rękę.

Ponieważ nie jest to żadną sztuką, nie było też trudności w wyszukiwaniu kandydatów: z samej Rady stanęło kandydatów 29 chłopów tęgich jak Bajgelmacher, pracowitych jak Angier z bezrobocia i przezornych finansistów jak Konieczny, który w terminie płacić nie lubi.

Chłopy na schwał! Tylko dawaj fotel i sadzaj na urząd!

Żeby jednak i innym żyć pozwolić, uradzono, że żadnej będzie, gdy przewaga rozumu w Radzie zostanie, a do Zarządu dwóch tylko „dla śmiechu“ delegują.

A, żeby biedaki nie płakali, zafundowano im „niańkę“ p. Keniga. Załatwia nie spraw „delikatnych“ wziął p. Kon. Resztę dobrano „do maści“.

I rządy gotowe!

Inni na tem miejscu długo zastanawiaćby się musieli, co dalej robić.

A tu „niańka“ program gotowy z rękawa trzęsie:

Przedewszystkiem, powiada, sprawdzimy, co inni przed nami robili, a potem wystawimy żądania, żeby rząd za nas dalej robił...

I tu się dopiero zaczyna praca rzetelna.

Okazuje się, że za czasów pp. Cadena, Bienia, Uthkego, Baścika, Pawelka i Kurka, gdy w poprzednich rządach siadywali—nic zrobiono nic. Siedziało to wszystko przez parę lat, o gospodarce miejskiej pojęcia nie mając, aż dopiero teraz p. Kenig na ich nieróbstwo i nieudolność oczy ludziom otwiera.

Bo i co naprawdę zrobiono przez czas tych rządów?

Po wypędzeniu okupantów miasto nie posiadało literalnie nic, a teraz nowym władz m przekazano majątek, który, jak pisze „Głos Zagłębia“ — pierwszy lepszy fabrykant sosnowca mógłby zakupić. — No to jeszcze nie najgorzej.

Nie posiadamy wprawdzie pod ręką wykazu majątków, które stworzył p. Kenig, wiemy tylko, że „tęgiego finansisty“ nie wyzbyto się ze Związku Kooperatyw robotniczych w Warszawie, w czasie, gdy kooperatywy kryzys finansowy przeżywają.

Ustępujący Magistrat po zapłaceniu pensji za miesiąc bieżący, pozostawił nowym władzom gotówki 47 tysięcy zł., które zaledwie wystarczają na pokrycie wypłat w jednym miesiącu. P. Kenig uważa jednak, ze pensja dla niego winna była być zabezpieczona z góry na parę miesięcy. Szkoda, że sobie tego wcześniej nie zamówił.

Wreszcie—pisze „Głos Zagłębia“ — „myśliłby kto, że ważne sprawy i akta są już załatwione, a tymczasem cały ciężar tych kłopotów pozostawiono nowemu Zarządowi“.

O biedny nowy Zarządzie!

Patrzcie, jak intryga endecka daleko sięga: Rozpoczęto cały szereg bardzo ważnych spraw i zagadnień i nie ukończono ich, rozpoczęto roboty publiczne, a tu nie wiadomo, jak je skończyć. Wszystko to szykowano umyślnie, przez cały rok, na złość nowemu Zarządowi.

Stary Zarząd powinien był zostawić wszystkie potrzeby miasta zaspokojone, bezrobocie zażegnane, wszystkie kwestje bieżące wykończone, a w teczce powinien był być złożony miljon złotych do dyspozycji finansowej polityki p. Keniga i po złotym zegarku dla zwycięzców z P. P. S. Bo i racja.

Taki stan byłby znacznie lepszy, a praca nowego Zarządu znacznie łatwiejsza.

Ale cóż, życie nie zawsze płynie po różach, — czasami trzeba popracować i mieć kłopoty!

— Jeżeli chodzi o stan robót miejskich—powiada „Głos Zagłębia“—to coś tam dłubano na paru ulicach i sadzono kwiatki.

Najpiękniejszy jednak fiołek zakwitł w nowym Magistracie: miastu przybył „wielki finansista“.

I to jest zasługą.

Nie spierajmy się o to.

mar.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Czwartek

Dziś Wniebow. Pańskie. Tym.
Jutro Julji p. m., Heleny p.
Wsch. słońca 3.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W piątek po raz ostatni „Bajadera“ E. Kalmana. Początek o godz. 7.30 wiecz. Ceny zwykłe.

W KATOWICACH.

Czwartek po poł. „Dolly“.
Czwartek wiecz. „Frasquita“.
Piątek teatr niemiecki.

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na czwartek, 21 maja.

Od godz 18-ej do 19-tej

Koncert zespołu orkiestr A Adamusa: 1) Bizet. Fantazja z op „Poławiacze Pereł“. 2) Śpiew solowy p. Mieczysław Salecki (Puccini: arja z op „Tosca“, Greczaninow: Step“). 3) Tosti: „Serenada“. 4) Sarasate: „Melodje Cygańskie“ solo skrzypce P W Seidenfeld. 5) Karasiński: „Francois“ walc. Komunikat „P. A. T.“ Biuletyn meteorologiczny.

Czarna niewdzięczność gospodarzy miasta

(ć) Przywódcy P.P.S. w Sosnowcu zamierzali dziś zwołać wielki wiec przed dworcem kolejowym. Na urządzenie wiecu uzyskali już nawet zezwolenie ze Starostwa.

A i cóż się stało?

Oto Magistrat sosnowiecki, w którym rządzą socjaliści, ten sam Magistrat, którego członkowie doszli do władzy tylko dzięki swej przynależności partyjnej, ten Magistrat wypłatał swym towarzyszom nielada figla.

Wczoraj mianowicie rozpoczęto na ul. 3 Maja przed dworcem roboty brukarskie: bruk zerwano, chodniki są zawalone kamieniami.

Ze względu na rozpoczęte roboty, jak się dowiadujemy, Starostwo odwołało zezwolenie na urządzenie wiecu pepesowskiego.

Jest to czarna niewdzięczność Magistratu w stosunku do wyborców z PPS. Na tego rodzaju złośliwość nie zdobyłby się nawet Magistrat burżuazyjny.

Być może, że Zarząd Miasta otrzymał poufne informacje, iż na wiecu będzie mowa o gospodarce miejskiej i dlatego postarał się o to, by się wiec nie odbył.

Lęk przed krytyką jest rzeczą ludzką i jeżeli ten wzgląd odgrywał rolę decydującą przy robieniu przeszkód w urządzeniu wiecu, to postępek ten jest najzupełniej zrozumiały.

Magistrat winien się pospieszyć

(ć) Od pewnego czasu Rada Wychowania Fizycznego pow. będzińskiego czyni starania w Magistracie sosnowieckim, aby na boisku przy Alei postawiono ławki dla publiczności.

Magistrat sprawę tę odwleka z posiedzenia na posiedzenie. Tymczasem nadeszła już pora najbardziej nadająca się do wykorzystania boisk na ćwiczenia sportowe.

Niechże się Magistrat z tem pośpieszy. Nie wspominamy o konieczności baczniejszego zwrócenia uwagi na rozwój sportu, gdyż jest to rzecz bezsporna i nie przypuszczamy ani przez chwilę, aby władze miejskie robiły w tym względzie jakiekolwiek trudności.

Dożywianie dzieci.

Z inicjatywy N. O. K. w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie powołania komitetu dożywiania dzieci robotników bezrobotnych.

Do współpracy postanowiono zaprosić liczniejsze grono osób z poszczególnych dzielnic miasta, oraz przedstawicieli instytucyj społecznych i samorządowych.

Następne zebranie odbędzie się w piątek dn. 22 bm w lokalu Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności przy kościółku kolejowym i na posiedzeniu tem wybrany zostanie komitet wykonawczy oraz ustalone będą wytyczne pracy i rozpatrzone sposoby uzyskania potrzebnych funduszów.

Poranek dla młodzieży.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dzisiejszy poranek dla młodzieży w kinie „Udziałowem“ odbędzie się o zwykłej porze.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dn 4 do 9 maja rb. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim przedstawiał się następująco:

Na tyfus brzuszny zachorowały: w Będzinie 4 osoby, w Zawierciu 1, w Grabocinie 1 i we Włodowicach 1 osoba. Na tyfus plamisty w Dąbrowie zapadła 1 osoba. Na płonicę zachorowały: w Dąbrowie 1 osoba i w Sosnowcu 1 osoba. Na odrę zapadły: w Zawierciu 7 osób i w Ciągowicach 2 osoba. Na gruźlicę: w Będzinie 3 osoby i w Zawierciu 1 osoba. Na grypę zachorowała w Sosnowcu 1 osoba.

Mieszkań w tym czasie odkażono 23.

Rada Miejska w Dąbrowie.

W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy odbędzie się posiedzenie nowej Rady miejskiej w Dąbrowie celem wyboru prezydenta, zastępcy prezydenta, ławników, oraz kilku komisji.

Żydowskie kombinacje

Od pewnego czasu daje się zauważyć we wszystkich miastach Zagłębia jakieś tajemnicze i gorączkowe przenoszenie rzeczy i mebli, co odbywa się zwykle w porze nocnej.

Okazuje się, iż żydzi w ten sposób zabezpieczają swe mienie przed sekwestrem lub licytacją, urządzanemi przez władze skarbowe na zaległe podatki.

Ponieważ jest to zwykle oszustwo władze winny zwrócić uwagę na tego rodzaju przeprowadzki, szczególnie zaś policja powinna otoczyć należytą opieką usiłujących wykręcić się od zapłacenia podatków i notować, kto, co, i dokąd przenosi.

W sprawie umundurowania dorożkarzy.

(g) Dowiadujemy się ze strony miarodajnej, iż podana wczoraj wiadomość o umundurowaniu dorożkarzy w Będzinie, nie odpowiada prawdzie, to też dziwnem wydaje się stanowisko pracownika magistratu, który puszcza tego rodzaju wersje.

Pocieszająca wiadomość.

(g) Jak się dowiadujemy, zarząd telefonów przystąpił do budowy centrali telefonicznej w domu własnym przy ul. 3 Maja w Dąbrowie i natychmiast po ukończeniu budowy, wszyscy abonenci dąbrowscy otrzymają aparaty automatyczne, co będzie znacznem udogodnieniem.

Ciekawe zarządzenie.

(g) Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na wadliwie przeprowadzane redukcje na służbie państwowej, gdzie to usuwa się ludzi z najniższych stanowisk, natomiast pozostają protegowani na wyższych urzędach, którzy dzięki swej indolencji są najszkodliwsi.

Na dowód tego, przytaczaliśmy cały szereg jaskrawych faktów i kwiatków. Obecnie przybywa jeszcze jeden.

Mianowicie obok stacji w Dąbrowie istnieją od chwili wybudowania dworca dwa ogródki.

Za czasów zaboru ogródki te utrzymywane były w należytym stanie i dostępne dla publiczności, tymczasem obecnie, z braku jakiegokolwiek dozoru łobuzerja jeden ogródek zupełnie zniszczyła i w tym roku przyszło rozporządzenie aż z Warszawy, aby ogródek ten zamknąć dla publiczności.

Zakrawa to na formalne kpiny i jest jeszcze jednym dowodem, jak władze kolejowe traktują swe obowiązki, gdy bowiem miały miejsce w roku ubiegłym dwie poważne katastrofy w pobliżu stacji, nikt nie zwrócił na to uwagi, jak również nikogo nie obchodzi wygląd i urządzenie budynku stacyjnego, gdzie brud, ciasnota i nieporządek przypominają raczej jakąś spelunkę, a nie dworzec kolejowy.

Te sprawy nikogo nie obchodzą, chociaż widzi się ciągle różnych dygnitarzy z teczkami, którzy prawdopodobnie tylko dzięki „flecom“ tkwią na swych stanowiskach, szkodząc i ośmieszając nasze urzędy i gospodarkę.

Na sprawy żywotne nie zwraca się uwagi, natomiast na zamknięcie marnego ogródka otrzymuje się nakaz aż z Warszawy, nic też dziwnego, iż ludzie ze zdumieniem patrzą na tego rodzaju gospodarkę i pesymistycznie spoglądają w przyszłość.

Jak za dawnych lat

(g) Ciągłym utyskiwaniom na żych nemrodów, narzekających na uciały brak jakiejkolwiek zwierzyny nietylko w Zagłębiu, lecz i w całym powiecie, zadał kłam fakt, jaki ubiegłej nocy zaszedł w Dąbrowie. Mianowicie policja złapała na ul Miejskiej wspaniałego rogacza, który prawdopodobnie uciekł z jakiejś obórki, w nadziei dostania się do kolei, tymczasem trafił na nieznane mu ulice i pozwolił się powtórnie ująć. Jest to wprawdzie dopiero materjał na jelenia, gdyż ma najwyżej rok, w każdym razie zjawisko to przypomina dawne dobre czasy, kiedy to na terenie, gdzie znajduje się obecnie miasto, był wspaniały bór, a w nim pełno dzikiego zwierza.

Z cechu piekarzy.

Urząd cechu piekarzy zawiadamia p. Mistrzów, że odbędzie się zebranie w dniu 30 maja o godzinie 4 po po-

łudniu w lokalu Towarzystwa, Sienkiewicza 8. Prosimy o punktualne przybycie. Sprawy ważne.
3271 Urząd Cechu.

Zabawa ludowa w Czeladzi

Czeladzki Klub Sportowy urządza we czwartek dnia 21 bm. w parku miejskim w Czeladzi zabawę ludową, z wielce urozmaiconym programem. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra 23 p. art. z Będzina. Ceny wejścia 50 i 30 gr.

OFIARY.

Następujące ofiary są do odebrania w administracji „Iskry" przez osoby do odbioru upoważnione.

1) Na pomnik Sienkiewicza zł. 223 gr. 15.
2) Na uczniów Gimn. im. Staszica 25.00
3) Na Chrześc. Tow. Dobroczynności zł. 65.
4) Na Tow. wpisów szkolnych zł 45,00.
5) Na Instytut Gazowy zł. 117.00
6) Na bezrobotnych zł. 17.50
7) Na łódź podwodną zł 10.00.
8) Na dar narodowy zł. 10.00
9) Na Instytut Radowy zł. 90.00

Z sali sądowej.

Na onegdajszem posiedzeniu Sąd Okręgowy w Sosnowcu między innemi rozpoznawał następujące sprawy:

Recydewistka.

W dniu 9 października 1924 r. w lokalu kooperatywy urzędniczej w Będzinie Gustawa Kamińska, czyniąc zakupy, odczuła, że ktoś szarpnął jej sakiewkę. Skoro się obejrzała, sakiewka była otwarta i brakowało w niej 102.000 mkp.

Podejrzewając o kradzież pieniędzy, stojącą obok dziewczynę, oddała ją w ręce policji, która odebrała owej dziewczynie jak się później okazało Bolesławie Mance, lat 20 zam. w Sosnowcu skradzione Kamińskiej pieniądze.

Mankówna była karana już cztery razy za kradzieże.

Sąd skazał ją na półtora roku więzienia z ograniczeniem praw.

Krwawe „wyskupki".

W dniu 4 stycznia b. r. dziewczyny ze wsi Toporowice p. Będzińskiego urządziły sobie w mieszkaniu zabawę z muzyką t. zw. „wyskupki". Pomiędzy gośćmi znaleźli się także nieproszeni na zabawę Stefan Kubik, Franciszek Walutek i inni mieszkańcy wsi Toporowice.

W pewnym momencie pomiędzy Kubikiem i Walutkiem wszczęła się kłótnia o to, kto ma tańczyć. Kłótnia ta niebawem zamieniła się w bójkę, w trakcie której, Walutek uderzył Kubika nożem w plecy, wskutek czego Kubik w dniu 9 stycznia b. r. zmarł. Postawiony w stan oskarżenia o zabójstwo, Walutek przyznał się jedynie do zadania rany Kubikowi, nie mając jednak zamiaru zabójstwa Kubika.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Walutka na rok więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Przykre ekscesy.

Poborowi 1902 r. udając się do P K U w Będzinie dnia 2 grudnia 1923 r urządzili w Milowicach awanturę. Gdy policja przystąpiła do przywrócenia porządku, zasypano ją gradem kamieni i cegieł a następnie powybijali okna kamieniami w lokalu posterunku policji państw. w Milowicach.

Niektórych awanturników Sąd już ukarał poprzednio, obecnie zaś była rozpoznawana sprawa Jana Kapuścińskiego l. 22 i Gustawa Kowalskiego l. 22. Sprawa przeciw nim była wydzielona, wskutek niestawiennictwa ich na poprzednie posiedzenie.

Sąd skazał obu oskarżonych na 5 miesięcy więzienia każdego z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Dbajmy o rozwój fizyczny młodzieży.

Rada Wychowania Fizycznego i Wojskowego na powiat będziński rozesłała do wielu instytucji i organizacji społecznych odezwę treści następującej:

„Rada Wychowania Fizycznego i Wojskowego na powiat będziński, ukonstytuowana w roku 1923, przez cały okres swej pracy walczy z ogromnemi trudnościami finansowemi. Najdalej idące zamierzenia w celu rozwoju pracy, zmuszona była redukować do minimum. Wszystkie zabiegi, jak zwracanie się do samorządów i różnych organizacji społecznych i zawodowych spotykały się tylko z listowną odmową ewentualnie subwencja tak małą, że trudno było dokonać najprostszych zamierzeń. Rozsyłając ten memorjał przypuszczamy że Szanowni Panowie, rozumiejąc cel i doniosłość działalności Rady W. F. i W., która powołana przez władze wojskowego i przedstawicieli organizacyi wojskowo-wychowawczych, samorządowych oraz instytucje przemysłowo handlowe w porozumieniu ze wszystkiemi ministerjami rządu, ma na celu przygotowanie społeczeństwa do obrony kraju, przygotowanie go wojskowo i fizycznie. Wierzymy więc, że Panowie pomogą usiłowaniom Rady w jaknajwyższym stopniu bo przecież każdy obywatel zdaje sobie chyba sprawę z tego, że wszystkie ościenne państwa stoją od nas pod tym względem o całe niebo wyżej i przygotowują swoje społeczeństwo nie do obrony granic, jak my, ale do napadu.

Szanowni Panowie! Niechże ten memorjał będzie przez Was wysłuchany i nie pozostanie bez echa. Nie szczędźcie ofiarności na cel tak ważny, póki nie jest jeszcze zapóźno.

Mamy przecież najświeższy przykład w świeżych mogiłach pod Warszawą Ochotnik nieprzygotowany w roku 1920 broniąc naszej stolicy, padał ofiarą bo nie umiał ładować karabinu, nie umiał wykorzystać terenu, pomimo, że wojna ta była tylko igraszką w porównaniu z wojną nowoczesną pod względem technicznym. Wojna przyszłości będzie wojną straszną. Pamiętać więc trzeba, że gdy będziemy przygotowani wróg nas nie zaczepi.

Podajemy Panom poniżej nasz budżet na rok bieżący, sprowadzony w rozchodach do minimum.

Budżet Rady Wychowania Fizycznego i Wojskowego na rok 1925

Rozchód: Zniwelowanie boiska przy ulicy Aleja w Sosnowcu 4 500 złotych. Obsianie traw 500 zł. Urządzenie drzewne (odskocznie łaty i t. p.) — 4 000 zł. Motocykl dla prac na wsiach i diety dla prelegentów — 5.300 Benzyna i oliwa — 432 Pensja nauczyciela gimnastyki — 3 600 Pensja pisarza — 1 200 Opłata za telefon — 359 Materiały piśmienne — 220 Podręczniki i czasopisma fachowe — 280 Afisze, programy i t. p. druki — 400 Oszczepy, dyski — 520 Kule żelazne i tyczki do skoków — 234 Pistolet do startu — 24 Ładunki do pistoletu — 90 Gwizdki sędziowskie — 20 Sekundomierze — 450. Miarki stalowe — 180 Waga — 200 Miara na wysokość — 80 Spirometry — 300 Dynamometry — 80 Siłomierze do rąk — 30 Szpadle i grabie — 16 Wiadra i pędzle — 14 Nadzwyczajne wydatki — 1.000 zł. Razem rozchód wynosi: 24 029 zł.

Przychód: Sejm. Będziński przeznaczy 3 000 zł. Magistrat m Sosnowca — 1,000 zł. Magistrat m. Będzina — 200 zł. Magistrat m Dąbrowy — 1,000 zł. Magistrat m Zawiercia — 100 zł. Magistrat m. Czeladzi — 50 zł.

W powyższym budżecie widać, jak Rada ograniczyła swe potrzeby do jaknajmniejszych rozmiarów, ale niezbędnie koniecznych.

Wzywamy więc wszystkich tych, w których istnieje poczucie obywatelskiego obowiązku, by przyłożyli się do podniesienia subwencji na cele Rady i potrzeby samoobrony, by można było przystąpić do zrealizowania pięknych zamierzeń.

Dodać jeszcze należy, że na zasiłek od rządu wobec kryzysu finansowego liczyć nie można. Z pomocą winno pośpieszyć jedynie społeczeństwo miejscowe.

Zarząd Rady:

(—) J. KARNEY, dyrektor. (—) R. HERMAN, sędzia.
(—) KOTARSKI, doktór. (—) H. NITECKI, porucznik.

Kronika Zawiercia.

Historja Harcerstwa w Zawierciu.

(f) Wobec zbliżającego się terminu urządzenia tygodnia harcerskiego, z którego dochód zostanie przeznaczony na kolonje letnie, oraz na koszta związane z wysłaniem kandydatów na kursa harcerskie, chcemy choć w krótkich zarysach przedstawić czytelnikom historję rozwoju harcerstwa żeńskiego i męskiego w Zawierciu.

Pierwsza drużyna harcerska żeńska powstała w roku 1917 w gimnazjum p. H. Malczewskiej im. Emilji Plater i liczy obecnie 30 harcerek. Druga drużyna powstała w roku 1920 w Seminarjum im. St. Staszica obecnie liczy 32 harcerki. Trzecia drużyna powstała w roku 1920 w szkole powszechnej № 2 im. Marji Konopnickiej obecnie liczy 42 harcerki. Czwarta drużyna — pozaszkolna im. Królowej Jadwigi powstała w r. 1920 liczy obecnie 44 harcerki. Piąta drużyna powstała w r. 1919 w szkole p. Karsewskiej im. Narcyzy Żmijewskiej liczy obecnie 23 harcerek. Szósta drużyna powstała w roku 1922 w szkole Hulczyńskiego im. A. Mickiewicza liczy obecnie 21 harcerka. Siódma drużyna powstała w roku 1924 w szkole powszechnej w Myszkowie im. ks. Skorupki i liczy obecnie 24 harcerki. Razem więc hufiec żeński liczy 216 harcerek. Skład komendy hufca żeńskiego jest następujący: komendantka p. E. Tomaska — podharcmistrzyni, kapelan i referent ideologji harcerskiej ks. pref. B. Wajsler, skarbniczka p. P. Stępniewska, sekretarka — p. Gomułkówna, kierowniczka działu sprawnościowego p. Jakliczowa, delegatka koła przyjaciół — p. Masłowska, oraz pp. Piotrowska i K. Pęczkowska.

Hufiec męski posiada 7 drużyn. Pierwsza drużyna im. T. Kościuszki powstała w gimnazjum męskiem w roku 1917 liczy obecnie 36 członków, opiekunem drużyny jest ks. Banasiński, drużynowym p. Kabała Józef. Druga drużyna im. St. Żółkiewskiego powstała w szkole powszechnej № 2 liczy obecnie 43 członków. Opiekunem drużyny jest p. Szemla Jan, drużynowym p. Drobiecki Franciszek. Trzecia drużyna — rzemieślnicza im. Traugutta powstała w roku 1919 liczy obecnie 41 członków, opiekunem drużyny jest p. Kryński, drużynowym p. Piechowski. Czwarta drużyna im. Puławskiego powstała w szkole powszechnej № 3 w roku 1920 liczy obecnie 21 członków opiekunem drużyny jest p. Sitek, drużynowym p. Beben. Piąta drużyna im. Zawiszy Czarnego powstała przy szkole powszechnej № 1 w r. 1921 liczy obecnie 42 członków, opiekunem drużyny jest p. Palme Józef, drużynowym p. W. Palme. Szósta drużyna im. ks. Poniatowskiego powstała w szkole powszechnej № 4 w roku 1921 liczy obecnie 25 członków; opiekunem drużyny jest p. St. Rokicki, drużynowym p. St. Pałcik. Siódma drużyna im. T. Kościuszki, powstała w Myszkowie w r. 1922 liczy obecnie 40 członków, opiekunem drużyny jest p. Fr. Nadrowski, drużynowym p. Kaz. Skup.

Skład osobowy komendy hufca jest następujący: komendant J. Andryszek, przyboczny J. Kabała, kapelan ks. Banasiński, skarbnik St. Kubik, lekarz dr. Brzeziński, referent prób na stopnie — K. Skup, referent sprawności — L. Fiszer.

Koncert.

(f) W sobotę dnia 23 maja w sali „Domu Ludowego" T-wo Śpiewacze „Lutnia" urządza koncert chóru mieszanego pod dyrekcją prof. Stanisława Rączki. Współudział przyjęli artyści krakowscy Bolesław Kopyatyński profesor konserwatorjum wiolonczelista, oraz p. Abłamowicz-Majerowa pianistka, pozatem p. Edmund Mirek solo śpiew i p. Zofja Kalinowska akompanjament fortep. w chórach. W programie utwory: Baisette'go, Godarda, Hotha, Poppera (wiolonczela) oraz utwory Moniuszki, Mendelsohna, Noskowskiego, Niewiadomskiego i Rączki (chór). Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Zatrzymany agent.

(f) W ubiegły wtorek policja aresztowała w Zawierciu agenta, który trudnił się wywożeniem ludzi do Niemiec. Agent ów, który miał jeszcze do spółki innych współpracowników, objeżdżał okoliczne wsie i angażował w pierwszym rzędzie młode dziewczęta i chłopców. Jak zwykle to bywa w takich wypadkach praktykowane, obiecywano chętnym na wyjazd złote góry. Obecnie rodzice wywiezionych zaczynają się zgłaszać i meldować o faktach policji. Przypuszczalnie zostało wywiezionych kilkadziesiąt osób, przeważnie z okolic Zawiercia, które transportowano do granicy i tam przemycano do Niemiec. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi policja. Za wspólnikami aresztowanego agenta trwają poszukiwania i jest nadzieja, że w krótkim czasie cała ta szajka znajdzie się pod kluczem.

Czyje rzeczy?

Podczas obławy na złodziei kolejowych posterunkowy policji znalazł porzucone na torze zawierckim różne rzeczy jak: skarpetki, mydło, lusterko i t. p. które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

Kronika Olkuska.

Kryzys handlowy.

Ostatnie dwudniowe posiedzenie członków rady powiatowej Sejmiku olkuskiego, poświęcone przeważnie rozpatrywaniom rekursów kupców i rzemieślników całego powiatu, wykazało trudne położenie kupiectwa wogóle, a polskiego w szczególności.

Przeszło 300 petentów motywuje niemożność płacenia podatków komunalnych na rzecz Sejmiku zastojem w handlu i trudnościami płatniczemi, domagając się umorzenia ich całkowicie lub zredukowania do minimum. Najwięcej na uwagę zasługują reklamacje miejscowych kupców w ilości około 150, którzy jako przyczynę niemożności uiszczenia podatków, wskazują poprostu na upadek handlu, spowodowany otwarciem dużej kooperatywy przez zakłady „Olkusz", która podrywa egzystencję drobnego kupca sklepikarza.

Otwarcie tej kooperatywy wydaje już owoce, gdyż kilka sklepów prywatnych jest w stadjum likwidacji, a niektóre z nich, niestety polskie, jak spółki „Gwarek", zostały zlikwidowane.

Przedstawiciele Sejmiku biorąc pod uwagę powyższe nieprzychylne warunki dla petentów, w większej części reklamacje ich uwzględnili.

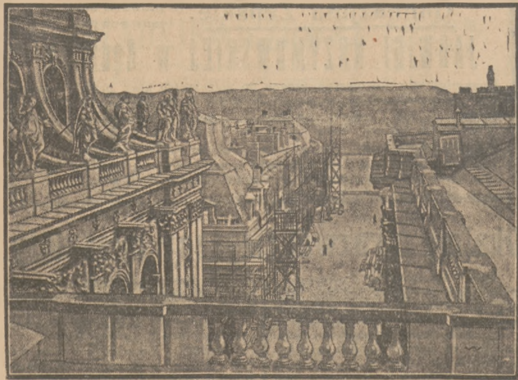
Upiększenie rynku.

Nie można pominąć milczeniem starań Zarządu miasta w kierunku upiększenia najważniejszego objektu, którym jest rynek. Dość obszerny teren rynkowy z nastaniem wiosny utrzymywany jest w możliwej czystości, a w tych dniach ustawiona fontanna na obszernym basenie, otoczona nowemi i ładnemi sztachetkami, oraz kwietnikiem, robi na widzu miłe wrażenie.

Alarm.

Onegdaj wieczorem mieszkańców miasta zaalarmowały dzwonki pożarowe, spowodowane ukazaniem się łuny na tle lasów od strony południowej. Ponieważ nie można było skonstatować gdzie wynikł pożar, wyjazdu zaniechano. Należy z uznaniem podkreślić, że straż miejska ochotnicza w ciągu kilku minut stanęła całkowicie w pogotowiu.

Odnawianie pałacu wersalskiego.



Odnawianie słynnego pałacu w Wersalu pod Paryżem dokonywane przez Komitet francusko amerykański przy subwencjach udzielanych przez znanego miljonera i filantropa D. Rockefellera jun. postępuje szybko naprzód.

Na naszem zdjęciu widać jedno ze skrzydeł gmachu ministerjalnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Handel z Czechosłowacją. Polska wywozi do Czechosłowacji głównie surowce i półfabrykaty. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić węgiel, zboże, bydło i nierogaciznę, płody strączkowe, chmiel, konopie, pierze i len, co stanowi grupę surowców. Z półfabrykatów wywozi Polska przedewszystkiem produkty przerobu ropy, co jest objawem o tyle niekorzystnym, że import tych półproduktów wzrósł kosztem wywozu gotowych produktów naftowych, wzmagając obrót uszlachetniający na korzyść Czechosłowacji. Pozatem w grupie półfabrykatów wywozi Polska jeszcze półwyroby cynkowe i ołowiane. Wśród produktów gotowych importowanych z Polski do Czechosłowacji należy wymienić maszyny dla przemysłu włókienniczego, sodę, amonjak i inne produkty chemiczne, cement i niektóre wyroby przemysłu metalurgicznego. Import z Polski w r. 1924 zwiększył się w stosunku do r. ub. o sumę 50787 milj. frs czyli o 93 proc. Najważniejszym artykułem wywozowym z Czechosłowacji do Polski są wyroby włókniste, wełniane i bawełniane. Wyroby te stanowią 20 proc. całego eksportu do Polski. Prócz tego zwiększył się eksport niektórych produktów metalurgicznych maszyn i rur, smoły, kamieni drogowych, wyrobów skórzanych, konfekcji męskiej i damskiej i artykułów żywnościowych. Eksport do Polski wzrósł w porównaniu z r. 1923 o 28 7 milj. frs. czyli o 55 proc.

Sytuacja na łódzkim rynku. Z powodu zbliżającego się zastoju letniego fabryki łódzkie stopniowo ograniczają produkcję i przygotowują się do kampanji zimowej. Obroty sezonowe nie przedstawiają się świetnie sprzedaż była wprawdzie dość intensywna ale trwała krótko. Podaż towarów zagranicznych była w tym sezonie wyjątkowo wielka, zarówno w towarach, jak i w wyrobach gotowych. Kryzys finansowy wskutek niekorzystnego bilansu sezonu letniego zaostrzył się, powodując silne trudności płatnicze wśród najpoważniejszych firm. Zapowiadane głośno roboty inwestycyjne i budowlane wogóle się nie rozpoczęły. Przemysł łódzki ma zamiar gorliwie zabiegać o pozyskanie rynków zbytu zagranicą.

Podatek majątkowy w listach Banku Rolnego. W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z 19 lutego 1921 r. podatek majątkowy może być wpłacony 8 proc. listami zastawnemi państwowego Banku Rolnego serji I względnie zobowiązaniami tego banku do wydania listów zastawnych. Wspomniane listy względnie zobowiązania będą przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je złoży w kasie skarbowej, zarówno od tego płatnika, który je otrzymał bezpośrednio z Banku Rolnego w związku ze sprzedażą względnie parcelacją gruntów, jak również od takiego, który listy nabył lub od osoby trzeciej otrzymał. Do listów zastawnych winny być dołączone przy wpłatach kupony bieżące, których wartość nie będzie zaliczana odrębnie na podatek.

Reklama jest szyldem powtarzanym wielokrotnie i wpadającym w oczy tych, którzy nie przechodzą twoją ulicą.

FELJETON

O autorze naszej powieści.

Głosy prasy o poprzednich jego książkach.

Druk nowej powieści p. t. *„Amor w pikielhaubie"* — napisanej przez Włodzimierza Sulimę Popiela, na tle okupacji niemieckiej z lat 1916 1918, rozpoczynamy z dniem 1 czerwca.

Od lat szeregu pomieszcza autor w prasie polskiej wiele artykułów wstępnych, sprawozdań, nowel, szkiców i utworów poetycznych. Wszystkie wydane utwory belletrystyczne spotykały się zawsze w prasie polskiej rozmaitych odcieni politycznych z ogólnem uznaniem. Niemal we wszystkich ocenach podnoszą krytycy jednogłośnie, że styl prac W. S. Popiela jest gładki, język potoczysty, poprawny i jędrny, akcja żywa, opracowanie artystyczne, obrazy i opisy przyrody piękne i malownicze.

Dla zapoznania się czytelników „Iskry" z oceną prasy niektórych dawniej wydanych prac autora, zebraliśmy i przytaczamy krytyki literackie pomieszczane w rozmaitych pismach a to: w roku 1910 ocenę powieści „Ofiarny stos", w roku 19 5 ocenę powieści „W sidłach Djabła" i „Krwią i łzami".

—:—

„Ofiarny stos" jest niezwykle śmiałą, ale też i niezwykle udatną próbą ilustracji słowami, fabułą powieściową — głośnych obrazów Grottgerowskich z dziejów roku 63 go. To wszystko, co mistrzowski ołówek twórcy „Polonji", „Lituanji" i „Wojny" zaklął w szeregr scen niemych, choć tak treścią swoją wstrząsającą wymownych, to pióro powieściopisarza ożywiło ustami ludzi żyjących, historją ich dusz, przeszłością i przyszłością wszystkiego tego, co działo się przed owym „Poborem" czy „Przysięgą", czy inną chwilą z Grottgerowskich wizji, w czasie ich i po nich. I snuje się przez wszystkich tych kilkanaście rozdziałów powieści jedna nić opowiadania barwnego, wstrząsającego taksamo tragedją swoją, jak tragiczną jest mowa kartonów Grottgera.

Tym samym osobom, które na wstępnym obrazku przy „Kuciu kos" widzimy, każe autor przechodzić krwawe dzieje aż do końca swej powieści jeno im z każdą kartką przybywa na otoczeniu ludzkiem, każdy rozdział nowe stwarza tła i sytuacje. Ze wzrastającem wciąż zainteresowaniem czyta się te dzieje martyrologji narodu naszego z jednej tylko doby powstania, na której odtworzenie złożyła się intuicja malarza i trafne jej odczucie przez autora powieści. *(„Głos Narodu")*

—:—

„Krwią i łzami". Taki tytuł nosi książka wydana właśnie nakładem polskiej księgarni „Stella" w Cieszynie. Jak autor Włodzimierz Sulima Popiel zaznacza, jest to szkic powieściowy z ostatniej doby Legionów polskich.

Na wystawach niemieckich widzę co kilka dni nowe wydawnictwa belletryczne, aktualne. Wchodzę i przeglądam — ale nie znajduję nic więcej, prócz zwykłej elukubracji sprawozdawców wojennych, tu i ówdzie okraszonych sensacyjnością. W literaturze polskiej zjawia się dopiero *pierwsza* próba powieści aktualnej lecz jakżeż korzystnie odbija się ona od tamtych! To nie sztucznie naciągnięte opisy bitew, nawet nie opis rzeczywiście bohaterskich czynów naszych legjonistów, jest to wierne przedstawienie uczuć i pragnień młodego żołnierza-legjonisty, który bierze udział w kampanji, dopóki zrządzeniem losu nie pozostał kaleką. — „To co robię, nakazuje mi obowiązek... jakaś siła wiedzie mię naprzód.. pędzi w krwawy, śmiertelny chrzest... Idę bez wahania, bo myśl o wolnej Polsce i o tobie... będzie wiodła mnie do czynu i smutki duszy nadzieją zwycięstwa rozjaśniać.."

A potem?

„...Jak na weselne gody szli ze śpiewaniem na bój śmiertelny.. Ofiarnie nieśli młode życie, wyrzekając się podniebnych dróg, swoich serdecznych marzeń i własną krwią szli pisać dalsze dzieje nieszczęsnej Polski.."

Lecz bój nie skończony jeszcze, więc ci, którzy walczyć nie mogli, lub już nie mogą, przejęci są jednem pragnieniem:

„...Niech opadną raz pęta niewoli, niechaj dalej — jak dotychczas — oręż Legjonów naszych zwycięża.. niech światu głosi naszą krzywdę i nasze prawa i niech padnie im do nóg wróg odwieczny, który pławi się w krwi polskiej.."

Oto wierne odbicie pragnień narodu całego w chwili obecnej, skrystalizowane przecudnie w duszy tych, którzy uczucia przekuli w czynów stal...

Treść całego szkicu powieściowego jest podniosła i zajmująca zarazem. Utwór ten można więc jak najgoręcej polecić do czytania wszystkim warstwom społecznym. *(„Kurjer Polski".)*

—:—

„W sidłach Djabła". Powieść z czasów wojny między łańcuckim Djabłem Stadnickim, a leżajskim starostą Opalińskim (Rok 1601—1610)

Powieść ta napisana przez Włodzimierza Sulimę Popiela, znanego nam już autora doskonałego szkicu powieściowego z ostatniej doby Legjonów polskich p. t. „Krwią i łzami". Rzecz bardzo na czasie i przystosowana do obecnych stosunków, bo opisująca nam barwnie, żywo i obrazowo wojnę w małym stylu, wojnę domową między dwoma magnatami polskimi, wojnę z całą jej grozą i spustoszeniami. W te dzieje wojenne autor wplótł zręcznie romans burmistrza leżajskiego Godlewskiego z córką rezydenta na zamku leżajskim Głuchowskiego, Anką. Na tle tych wydarzeń autor maluje nam życie i zwyczaje i sposób myślenia ówczesnych mieszczan z Leżajska, jako też chłopów z okolicznych wiosek, ich niedolę i ucisk, jaki musieli znosić od panów i ekonomów zamkowych i próby uwolnienia się z pod tej niewoli. W nieludzkim wprost ucisku i dręczeniu swych poddanych celował zwłaszcza starosta zygwulski Stadnicki, pan na zamku łańcuckim, zwany „Djabłem", z powodu swego doprawdy djabelskiego usposobienia. Opisywane w powieści okropne męki i tortury, jakie zadawał swym poddanym, jego niepohamowana samowola, jego wojny domowe z wszystkimi swymi sąsiadami, wydają się rzeczami wprost nie do uwierzenia, gdyby historja ich nie potwierdzała. Powieść napisana piękną, potoczystą polszczyzną, czyta się z wielkiem zainteresowaniem i godna jest polecenia jako swojska pouczająca lektura powieściowa na tle historycznem. *(„Dziennik Cieszyński".)*

—:—

Tych kilka krytyk prasy polskiej — rozmaitych odcieni politycznych — z dzieł poprzednio wydanych przez W. S. Popiela, mogą czytelnikom „Iskry" posłużyć za wskaźnik o wartości nowej powieści p. t. „Amor w pikielhaubie", której druk od 1 czerwca rozpoczynamy. R.

Z całej Polski.

P. Curie-Skłodowska przyjeżdża do Warszawy.

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy, honorowa jego obywatelka jedna z największych uczonych świata, Marja Skłodowska-Curie, aby w dniu 7 czerwca własnoręcznie wmurować pierwszą cegłę pod fundament Instytutu Radowego jej imienia.

Instytut ten będący pod stałą kontrolą ścisłej nauki będzie miał głównie na celu walkę z rakiem, tą straszną plagą niszczącą przedwcześnie tyle istnień ludzkich i został podjęty przez polskie społeczeństwo jako dar narodowy od rodaków dla genjalnej uczonej.

Oprócz bezpośredniej korzyści dla chorych będzie on stałe świadczył, skąd jest rodem ta, która tyle sławy Polsce przysporzyła. Dzień 6 czerwca będzie triumfalnem świętem polskiego genjuszu. Cały naród musi wziąć w niem udział.

Ku czci powstańca męczennika.

Komitet wmurowania pamiątkowej tablicy ku uczczeniu pamięci ks. Ignacego Mosińskiego, proboszcza w Dmeninie straconego przez moskali w Piotrkowie w 1863 roku, zawiadamia wszystkie instytucje i osoby, których sprawa powyższa interesuje, że uroczystość odsłonięcia i poświęcenia wmurowanej tablicy odbędzie się w Dmeninie w dniu 21-go maja r. b. o godz. 10 ej rano.

Przeciw politykowaniu księży ruskich

Lwowski gr. kat. Ordynarjat Arcybiskupi, chcąc zapobiec dalszej depprawacji duchowieństwa ruskiego i zwrócić go na tory działań czysto duchownych ogłosił w Nr. 2 „Wiadomości Eparchjalnych“ rozporządzenie bardzo wielkiej doniosłości.

Wedle rozporządzenia tego nie wolno księżom bez pozwolenia Ordynarjatu wydawać książek nawet treści świeckiej, nie wolno im wydawać i redagować czasopism, lub przysyłać im korespondencje. Zabrania się im dalej pod groźbą suspenzji bez pozwolenia Ordynarjatu umieszczać w gazetach korespondencji bezimiennych chociażby w nich nie było nic wspólnego z wiarą, a suspenzji podlegają także wówczas, jeżeli artykuł do gazety dyktują lub tylko inspirują.

Nowa linja kolejowa.

Sejmik Łódzki zajmuje się obecnie planem budowy drogi na przestrzeni Łódź — Łagiewniki, która to droga jest inwestycją pierwszorzędnego znaczenia dla państwa.

Niezależnie od tego, że przyczynia się również częściowo do rozwiązania trudnego zagadnienia bezrobotnych, którzy znajdą niezwłocznie pracę przy robotach ziemnych, ma ona jeszcze znaczenie strategiczne; odciąża bowiem trakt Zgierz—Łódź, oraz skraca dystans Warszawa—Łódź o 5 klm.

Walki krów sewilskich w Paryżu.

Na wstępie należy zaznaczyć, że powyższy tytuł wymaga pewnego sprostowania, ponieważ w czasie ośmiodniowego widowiska na arenie paryskiego welodromu zimowego brykało tylko ośm krów wspaniałej rasy południowej. Nadpis „walki krów“ zakrawałby na kawał, chociaż popularny ten sport na południu Francji nazywają w miejscowem narzeczu „corrida de vaccas“ lub „courses landaises“.

Arenę otoczono dość wysokim parkanem, pomalowanym na czerwono. Nie zapomniano — oczywiście — o licznych drzwiach bezpieczeństwa, które rozmieszczono w równych odstępach wokół zagrodzenia. Wchodząc do welodromu widz poprostu głupieje. Bilet daje prawo wejścia na tempuradę, fotel zmienił nazwę na torril, a stopnie na barreras.

Eh, paseo! Reprezentacja quadrilli. Wychodzą torreros (torreadorowie). Kilkanaście zgrabnych postaci defiluje przed widzami. Vaccas (krowy) noszą dźwięczne nazwiska: Passiega, Claverina, Gabillana, Bolatena, Secretaria, Trompetta, Antinea i Paloma. Każda z nich ma na rogach nasadzone gałki drewniane, które uniemożliwiają przebicie. (Pomiędzy szkołą sewilską a bezkrwawemi walkami krów w południowej Francji jest ta zasadnicza różnica, że umiejętność torreros francuskich polega na zręczności unikania ciosów zwierzęcia. Każda krowa walczy tylko 8 minut.)

Następują popisy torreadorów polędyńczo. W powietrzu fruwa kawał czerwonego płótna; krowa patrzy niespokojnie, bije się kiścią ogona po bokach, poczem nagle rusza do ataku. Gibka postać torreadora przegina się w tył, tworząc miejsce dla pary sękatych rogów. Niezawsze jednak człowiek uprzedza zwierzę; wtenczas torreador pada, a krowa przechodzi dalej nie chcąc mścić się na pokonanym przeciwniku. Czasami człowiekowi udaje się umknąć za barjerę: wtedy krowa, zdziwiona ludzkiem tchórzostwem, odchodzi. Publiczność reaguje na każdy ruch na scenie — niemasz tu ani śladu szowinizmu ludzkiego. Krowa zbiera takie same brawa, na jakie zasługuje chwilami torreador. Poprzerwie widzimy produkcje zbiorowe, podczas których nie brakło momentów emocjonujących. Trompetta zawadziła o głowę jakiegoś torreadora, którego pospiesznie wyniesiono.

Najzabawniejszą częścią programu były popisy amatorów. Na arenę, prawie po głowach ludzkich zeskoczyło kilkunastu mężczyzn w kaszkietach, których jednak rychło wyproszono za ogrodzenie, ponieważ dla nich zarezerwowano walkę w pojedynkę (matches individuels)

Po chwili na arenę majestatycznie kroczy Gabillana. Barczysty drab w kamizelce z czerwoną chustą w ręku wychodzi na spotkanie. Krowa, nie namyślając się wiele, z całej siły uderza śmiałka w piersi, rozciągając go na ziemi. Ten przykład nie odstrasza innych, którzy wychodzą z opresji z nadszarpkowaną garderobą lub potężnemi guzami. Ostatni „amator“ był rodowitym Hiszpanem i na nim „budowano nadzieje“. Po kilku zwinnych ruchach róg krowy zaczepił o spodnie Hiszpana, które, z lichego widocznie materjału, odsłoniły część dolnej bielizny. Pomimo histerycznych śmiechów, nawoływań i bisów nikt chętny do dalszych poświęceń się nie zgłosił.

Oto obrazek z wieczoru walki krów w Paryżu, która budzi w stolicy francuskiej niebywałą sensację.

K.

Ze sportu.

Czeladź niema szczęścia.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o zawodach k. s. „Sosnowiec“ i „Hakoach“, gdzie stronnicze stanowisko sędziego Szwajcera wywołało ogólne niezadowolenie.

Podobny wypadek zaszedł na zawodach pomiędzy „Brynicą“ i C. K. S. w Czeladzi, gdzie wyznaczony przez K. O Z P. N. sędzia Puz tak prowadził zawody, iż co chwila z pośród publiczności rozlegały się okrzyki: „sędzia kalosz“, sędzia bowiem karał ciągle graczy „Brynicy“, nie widząc natomiast wad G. K. S.

Możeby władze okręgu i podokręgu zechciały wyznaczać odpowiedniejszych sędziów, aby nie zniechęcać graczy i źle usposabiać publiczności.

Zawody sportowe w Czeladzi.

W ubiegłą niedzielę, t. j. 17 b.m. I-sza drużyna piłki nożnej „C. K. S.“ rozegrała zawody z K.S. „Brynicą I“ z wynikiem 3:1 na korzyść „C.K.S.“ Rezerwa „C.K.S.“ z rezerwą „Brynicy“ z wynikiem 1:0, na korzyść „C K S“.

Z życia sportowego w Olkuszu.

Jak wiadomo, nasze władze wojskowe urządzają w tym roku w różnych zakątkach kraju kursa strzeleckie, gimnastyczne itd. w celu rozwoju tężyzny fizycznej swych obywateli. Otóż miejscowe Tow. „Sokół“ otrzymało propozycję wysłania 2 kandydatów, mających za sobą służbę wojskową w celu odpowiedniego wyszkolenia. Tow. „Sokół“ propozycję chętnie przyjęło i deleguje na kursa w czasie od 5 VI do 26 VI ro. pp. Martyniaka i Sobczyka. Po powrocie delegacji jest zamiar utworzenia sekcji strzeleckiej przy „Sokole“, przyczem urządzenie strzelnicy projektowane jest w parku pod Czarną Górą, gdzie na te cel przygotowuje się już odpowiedni teren.

SKAZANIEC.

ROMANS.

113

Jakież pobudki skłoniły pana do tego? jaki cel chciałeś pan osiągnąć? On mówić nawet nie chce, nie okazuje nawet skruchy i żalu! Uparty i niemy! Pan musisz udać się z nami do Anglji, ażeby odnieść zasłużoną karę. Ojcze to jest twoim obowiązkiem ukarać go za to.

— Heleno! — przemówił jenerał łagodnie — cały ród niewieści lubuje się tem, gdy może uderzać na człowieka, który został już pokonanym i leży zwyciężony. I wówczas to języki wasze wypuszczają żądła ostre, którebyście rade następnie cofnąć. Heleno, jesteś mojem dzieckiem i także Angielką, gdy więc przypominasz mi o moim obowiązku to oczywiście, muszę myśleć o zabraniu tego człowieka i oddaniu go w ręce sprawiedliwości; sądzę jednak, że lepiejbyś zrobiła wysłuchawszy wprzód historji całej

— Panie! — odezwał się Robert Penford spokojnie — gotów jestem udać się niezwłocznie do więzienia, jeżeli ona życzy sobie tego.

— Co, pan poważasz się jeszcze przerywać, gdy ojciec mój mówi! — zawołała Helena wyniośle ale z płaczem.

— Dajcież spokój — mówił jenerał dalej — dajcie spokój oboje i pozwólcie mi mówić. — Pan byś najlepiej zrobił zeszedłszy na chwilę z oczu, bo ja jestem weredyk i chcę ją przekonać, że nie jesteś wcale łotrem, ale po prostu szaleńcem Ów Robert Penford, ten sam, który tu stoi, pisał do mnie niegdyś w Sidney i prosząc mnie o zajęcie uczciwe, choćby pracę prostego wyrobnika. Podobało mi się to i dałem mu u siebie miejsce ogrodnika Jakoż w samej rzeczy pełnił wzorowo obowiązki ogrodnika, aż w tem pewnego poranku ujrzał ciebie. Jesteś piękną, chcąc patrząc na ciebie, zdawaćby się mogło, że nie wiesz sama o tem; on więc, szalony ten człowiek zakochał się w tobie.

Helenie wydarł się okrzyk malujący głębokie jej zdumienie. Generał mówił dalej:

— Widywać cię mógł tylko z daleka, bo byłabyś go przecie poznała, — ale rzecz prawdziwie pocieszna to, że on widywał cię zawsze niepostrzeżony przez ciebie. Z tem wszystkiem szaleństwo jego stało się zgubą dla niego samego nie dla ciebie. Pamiętasz zapewne, jak miał w podejrzeniu zbrodniarzy jakichś i ztąd to czuwał nocami pod oknami twego pokoju? Poświęcał się tak z miłości dla ciebie. Szaleństwo jego posunęło się aż do granic wierności niezłomnej i ślepego poświęcenia. Biedny ten człowiek odniósł za wszystkie trudy tylko ranę głęboką, a ty poczuwając się do wdzięczności, wstawiłaś się za nim do Artura Wardlawa, który wyjednał mu posadę w kantorze.

— Artur Wardlaw! — krzyknął nagle Seaton czyli Robert Penford. — Jemu to więc zawdzięczałem tę posadę!.. Co rzekłszy załamał ręce, miotany nienawistnem uczuciem.

— On nienawidzi biednego Artura! — przerwała Helena — dobroczyńcę swego — Jeżeli pan jesteś owym James'em Seaton, to musisz pan zapewne pamiętać list, który pisałam do pana?

— Tak, mam nawet ten list — Odparł Penford sięgnąwszy do kieszeni i dobywszy list.

O nie! nie odbieraj mi pani wszystkiego.

Generał Rolleston zabrał znowu głos:

— W dniu twego odjazdu zniknął nagle z Sidney i jak mi się zdaje, miał zamiar znalezienia się koniecznie na tym samym okręcie z tobą. Czy słuchasz pan? — Tak się stało jak zamierzył, ale jakież skutki tego kroku? Znosicie razem nieszczęście wynikłe z rozbicia okrętu, człowiek ten otaczał cię taką troskliwością, że zastaję was żyjących tu na stopie szczerej przyjaźni, a co najważniejsza, jego tylko usiłowaniom zawdzięczyć możemy, że wracasz znowu do świata — cóż ty na to? Bo oczywiście, że te kaczki wysyłane w świat, to jego nie twoje dzieło, i to mnie tu sprowadziło. — Panie, młodzieńcze; spojrzyj pan śmiało i ujrzyj nie żądając się sprawy w ich prawdziwem świetle. Młoda ta panienka należy do innego świata, a zresztą zaręczona już z Arturem Wardlawem, którego kosztem okręt ten wypłynął po nią, ażeby w Anglji została żoną jego. A co do ciebie Heleno, to proszę cię, zastanów się chłodniej i pomyśl, że człowiek ten w porównaniu z innymi skazańcami, jest perłą Zapomnij o jedynym błędzie życia a miej tylko na myśli to, co zrobił dobrego i staraj się wespół ze mną wynagrodzić mu to. Pójdź, udamy się niezwłocznie na statek, a przybywszy tam, powiemy Morelandowi, że tu na wyspie jest jeszcze ktoś więcej.

Zwróciwszy się następnie do Penforda dodał:

— Ja będę z córką w kajucie, a komu się podoba, będzie mógł wysiąść na ląd w Walparaiso, wiem, że postępuję bezprawnie, ale powiedzże mi, czy mogę inaczej — czy mógłbym postąpić inaczej w tej chwili, kiedym uszczęśliwiony odzyskaniem ciebie! Ty żyjesz i jesteś zdrowa, kwitnąca tem zdrowiem, nie byłbym więc w stanie okazać się surowym względem kogokolwiek, a przedewszystkiem czy godziłoby się szkodzić temu młodemu człowiekowi, któremu jedynie podziękować mogę, że cię oglądam w tem życiu? Moja córko! utracone moje i odzyskane dziecię!

(C. d. n.)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarię swą mający przy ul 3-go Maia nr. 9, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 27 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy 3 go Maia w domu p. Dytla w mieszkaniu należącem do p. Zygmunta Rychtera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 955 zł., a należących do tegoż p. Zygmunta Rychtera składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3270 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I. mający kancelarję swą przy ul. 3-go Maja Nr. 9 na zasadzie art. 1030 P C. obwieszcza, iż w dniu 26 go maja 1925 r. o godz. 10.30 rano w Sosnowcu przy ulicy Białej pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do p. Warmunda Kopla. to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600.00 zł., a należących do tegoż p. Warmunda Kopla składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3269 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarię swą mający przy ul. 3-go Maja nr. 9 na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1925 rok o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja pod nr. 3 w mieszkaniu należącem do p. Józefa Grzesieckiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2,600.00 zł., a należących do tegoż p. Józefa Grzesieckiego, składających się z maszyny do pisania firmy „Continental“, oraz mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w miejscu licytacji.

3266 Komornik Sądowy **Morgiewicz**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul Modrzejowskiej w sklepie pod nr. nr. 39 i w mieszkaniu przy ul. Czystej 9 należącem do p. Lejby Piekarskiego, t. j. jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2.378,00 zł., a należących do tegoż p. Lejby Piekarskiego składających się z 50 flakonów wody kolońskiej, 100 pudełek sardynek 133 kilo landrynek 4 worki fig, urządzenia sklepowego, mebli domowych i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji

3272 Komornik Sądowy **Mor iewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3 Maja nr. 9 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 maja 1925 r. o godz 11 rano w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej 2 i przy ul. Sienkiewicza 5 w sklepach, należących do p. Szlamy Lublińskiego, t. j. w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1826 zł., a należących do tegoż p. Szlamy Lublińskiego, składających się: z 100 tuzinów talerzy, 300 tuzinów filiżanek fajansowych, porcelanowych, serwisów i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 3267

Komornik Sądowy: (—) **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu re wiru I, kancelarię swą mający przy ul. 3 go Maja nr 9. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1925 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr 28 w sklepie należące m do p. Winera Wigdora to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 1,320.00 zł., a należących do tegoż p. Winera Wigdora składających się: z szafy dębowej bieliźniarki z lustrem, 600 kilo mydła, 240 kilo świec i 10 kilo herbaty. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3265 Komornik Sądowy **Morgiewicz**

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 1420

JECOROL **Magistra A. BUKOWSKIEGO.**

Regestr. M. Z. P. Nr. -14

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA nr. 54, TELEFON Nr. 13—18.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — wystrzegać się naśladownictwa.

UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze strzałą.

KATOWICE,

ulica Św. Jana 14.

3250-2 **Tel. 1431.**

Praktykujemy na razie wspólnie i ordynujemy w dniach powszednich od godziny 9 i pół do 12 i pół i od 15 i pół do 18.

Dr. Korte specjalista w chorobach wewnętrznych.

Dr. Haendschke 12 lat praktyki jako pierwszy asystent przy Szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach

KRYNICA

dom pod Trąbką

Dr. Stanisław LEWICKI ordynuje jak w latach poprzednich.

3120-2



Radźcie się swego lekarza i używajcie

PHOSPHIT

w kapsułkach lub proszku

Phosphit

jako organiczny związek fosforowy

leczy:

anemję, skrofuły, krzywicę, choroby nerwowe

przywraca:

energję życiową, zdolność do pracy umysłowej i fizycznej.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Przem.-Handlowe Zakłady Chemiczne

LUDWIK SPIESS i SYN

Sp. Akc.—Warszawa.

Jest do sprzedania PAROWÓZ firmy „Hanomag“

Hannoversche Maschinen Fabrik Linden Akt. Ges., Nr. 7802 budowy 1916 roku 50 K. M. 600 m/m tor. Rozstęp osi 1200 m/m Palenisko żelazne 580 m/m długie 630 m/m szerok., wysokość 785 m/m, cała długość kotła 3300 m/m. Rury płomienne 38 x 33 m/m, 2075 m/m dług. 68 sztuk. Długość parowozu 4160 m/m. szerokość 1700 m/m.

3223 2 Wiadomość w Administracji niniejszego pisma.

KTO SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA JEST MARY



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4 „MARY“ nr. 4 zawiera 7 uncyj masy i kosztuje 40 groszy. w sprzedaży detalicznej 2785

Fabryka „MARY“

Warszawa Dzielna 48

Telefon 286-51

Książki okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 31, m. 5 (parter).

OKAZJA!

NA RATY BEZ ZALICZKI!

F-a W. Graicar, Sosnowiec, Modrzejowska N 15. tel 6-52

ogłasza sprzedaż wyłącznie

OKRYĆ DAMSKICH

bez zaliczki do 1-go czerwca na spłaty czteromiesięczne!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-3

Sprzedam plac (30 prętów) w Sosnowcu, ul Brzozowa. Wiadomość w filji „Iskry“ w Będzinie. 3150-1

Etażerki bardzo wygodne, ruchome, z 12 przedziałami, po cenach przystępnych. Chmielewski, Robotnicza l. 18, kol. Konstantynów. 3202-1

Oficyna piętrowa, murowana, z zabudowaniami do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Kościelna Nr. 1, u stróża. 3?06-2

Potrzebny zaraz kocioł kornwalijski około 100 do 120 m. powierzchni ogrzewalnej. 12 atm ciśnienia roboczego, w zupełnie dobrym i używalnym stanie. Oferty wraz ze szczegółowym opisem nadsyłać należy pod adresem: Towarzystwo Akcyjne Milaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Milaczowie przez Myszków. 3116-1

Kupię dwa węże prawdziwe. Dąbrowa Górnicza, Żabia Nr. 6. 3209-2

Makuch lniany w kooperatywie przy fabryce Hulczyńskiego w każdej ilości do nabycia. Ceny przystępne. 3219 5

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość: H Szarff, Modrzejowska 3. 3226-2

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Cena 1,500 zł. Czynsz zapłacony na dwa lata. Wiadomość Sosnowiec, Narutowicza 6. Kazimierz Mędryk. 3253-2

Zaraz do odstąpienia sklep kolonjalny z urządzeniem, towarem i jednym pokojem. Wiadomość „Iskra“ 3239-2

Naczynie kowalskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 31, m 5. (parter). 3262

Pianino piękne, stoliczek, etażerkę, tanio sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 3257

Kino do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach w mieście wojewódzkiem. Sala bardzo ładna na 400 osób. Własna instalacja elektryczna, lub na prąd miejski. Zgłoszenia kierować: Radom, Biuro Dzienników i Ogłoszeń H. Lipiński, dla „Pola Neer“. 3261

Fortepian jest do sprzedania J. Mańka Bytków. ul Michałkowska 21. stacja Michałkowice pow. Katowice. 3240

Kupię motor 3-4 koni Wiadomość: Szenowska 11 Kiwkowicz

Kupię skrzynię do krótkiego fortepianu Wiadomość: „Iskra“. 3247-2

Do sprzedania krowa dobra mleczna zaraz po ocieleniu. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 27 w podwórzu. 3215-3

Z powodu wyjazdu sprzedam parę łóżek dębowych, szafki nocne, maszynę do szycia crafia mało używaną tanio Sosnowiec, Sielecka Nr. 27 m. 5. 3246

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Ślusarz zdolny, sumienny, obznajmiony dokładnie z konserwacją i zakładaniem pasów i lin transmisyjnych, potrzebny od zaraz do Towarzystwa Akcyjnego Milaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Milaczowie przez Myszków 3176-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda osoba z 4-ro klasowem wykształceniem i czteroletnią praktyką nauczycielki, poszukuje posady do dzieci na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „H. M.“ 3256 3

Francuska nauczycielka poszukuje miejsca na lato na wyjazd Zgłoszenia do adm pod „Francuska“ 3255

Lokale.

8 groszy za wyraz

Zakopane—Poronin. Odnajmę oraz rodzinie jeden albo dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Administracja „Iskry“. 3220

Do odstąpienia 5 ubikacji, nadających się do interesu lub na biuro, ul. Szczodra Nr. 1. 3172-2

Nauczycielka francuskiego poszukuje pokoju w Będzinie. Adresy kierować: filja „Iskry“ Będzin. 3258-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Inowrocław, ul Toruńska 4, Zakład leczniczy pod „Piastem“ otwarty cały rok z pensjonatem na 100 osób. Kąpiele solankowe, ługowe, gazowe, elektryczne, parowe, okłady borowinowe. Hydro i elektroterapja, masaż i lampy: Kwarcowa i Sollux. Leczenie artretyzmu, wadliwej przemiany materji, chorób nerwowych i kobiecych. Stała opieka lekarska. Informacje: Warszawa, tel 82—57. 45—75.

Tapicer Ratajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy Ceny niskie. 3148-6

Do świadectw szkolnych fotografie po 2 zł. 50. szybko wykonywa Fotografja S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3036-2

Udzielam korepetycji i przygotowuję do egzaminów z 4 i 6 klas. Wiadomość 3-go Maja 22, m. 7. 3191-1

Udzielam języków: niemiecki, francuski, polski, ceny niższe. Dąbrowa Górnicza, Starodąbrowska Nr. 45.

Unieważniam Nr. 916 roweru, wyd. przez Starostwo Będzin. 3210-2

Do wydzierżawienia domek z wolnem mieszkaniem i szopami w Sosnowcu, Towarowa 18. 3254-3

Niniejszym zawiadamiamy, że otrzymalismy koncesję na wywóz kołłów asenizacyjnych w dzielnicy Pogoń, ul. Górnicza 21. Ziętek lub Musialik. 3246-2

Rodowita francuska udziela lekcji. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 3281

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Gajda Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 26 p. a. p. w Skierniewicach. 3184 1

Józef Kuźmiński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 3203 2

W środę, dnia 6 maja r b. na podwórzu gimnazjum państwowego imienia Staszica zgubiono pugilares, zawierający pomiędzy innemi paszport, wydany na imię Bronisława Gadomskiego, (urodzonego w Zagórzu, dnia 2 września 1907 r.) przez Starostwo Będzińskie, oraz pozwolenie na jazdę rowerem, wydane również przez Starostwo Będzińskie na imię Stanisława Gadomskiego. 3180-1

Moskal Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 3208-2

Kozłowi Stanisławowi, Czeladź, skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3231 2

Jan Kleszcz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3234-2

Buraykowski Jakób zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 80 p. p. w Słonimie. 3235-2

Piotr Paleczny zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 3252

Knapik Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 3254-3

Weber Stanisława zgubiła kartkę z kasy chorych kranszychtową. 3243

Paliga Władysław zgubił portfel z dokumentami i pieniądzami Łaskawy znalazca raczy zwrócić dokumenty do bufetu na stacji, Kazimierz 3241-3

Stanisław Torchoń zgubił dwie książeczki oszczędnościowe, wydane w gm. Ciasowie, wydane na imię Katarzyny Pieczoński. 3242